

LEON KOZŁOWSKI.

METODA KARTOGRAFICZNA W PREHISTORJI ¹⁾.

(LA MÉTHODE CARTOGRAPHIQUE DANS LA PREHISTOIRE).

TREŚĆ: Teza ewolucyjnego rozwoju s. 26. — Analiza kartograficzna s. 28. — Doktryna etnologiczna w prehistorji s. 29. — Określenie zespołu kulturowego s. 34. — Synteza kartograficzna s. 38. — Kartograficzne ujęcie nawarstwień etnicznych s. 39. — Cykle kulturowe s. 42.

Teza ewolucyjnego rozwoju.

Badania prehistoryczne w drugiej połowie zeszłego stulecia miały prawie wyłącznie na uwadze ustalenie kolejnego następstwa okresów, które starano się wiązać ze sobą w szereg rozwojowy, wykazujący powolny rozwój ludzkości, od stanu zwierzęcego do stanu kultury historycznej. Przy tym celu badawczym dokładne ustalenie wieku względnego, a wedle możliwości wieku absolutnego znalezisk, było naczelnym postulatem badań. Na fundamencie ustalonej względnej chronologii, opartej na obowiązującym do dziś podziale trzech epok, budowano rozwój czasów przedhistorycznych, który wyobrażano sobie jako obowiązujący dla całej ludzkości. Pozostawało już tylko opracować szczegóły, wykazując przebieg tego rozwoju dla poszczególnych krajów, przez wykazanie wszystkich ogniw, pośrednich od pierwszego pojawienia

¹⁾ Artykuł niniejszy ma na celu wyjaśnienie stosowanych przezemnie metod w prehistorji. Prace moje wywołały w Polsce dość rozległą i specjalnie zabarwioną dyskusję, której przyczyna tkwi w niezrozumieniu stosowanych przezemnie metod. Nie chcąc dalej tracić czasu i zapełniać miejsca w pismach fachowych moją osobą i bezpłodną polemiką, zreagowałem niniejszy artykuł, który wskazuje na istotę różnicy mego stanowiska naukowego, a stanowiska moich przeciwników. Wskazując na tę różnicę w metodzie pracy, mam na celu przerzucenie dyskusji z torów osobistych na tory sporu o metody pracy.

się człowieka na danym obszarze, aż do czasów historycznych. Rzecz prosta liczone się zawsze z możliwością różnic lokalnych i lokalnych wykształceń. Stosowano jednak jeden schemat ogólny, stanowiący ogólnie obowiązujące ramy rozwoju, a w jego obrębie wykazywano dopiero różnicę i odrębności lokalne badanego kraju. Przy tej okazji przeprowadzano zawsze możliwie szczegółowy podział czasów przedhistorycznych badanego obszaru na okresy i podokresy.

Następstwem tych prac obok podziału czasów przedhistorycznych na epoki: paleolitu, neolitu, brązu i żelaza, oraz dalszego ich rozczłonkowania na okresy, a nawet podokresy, są monografie ujmujące całość czasów przedhistorycznych pewnych krajów. Taką dobrze zamkniętą naprzykład pracą w stosunku do Polski jest książka Prof. J. Kostrzewskiego: Wielkopolska w czasach przedhistorycznych, Wyd. I, 1914, Wyd. II znacznie rozszerzone, 1923. Autor przeprowadza możliwie szczegółowy podział czasów przedhistorycznych tej dzielnicy na okresy, określa możliwie dokładnie wiek względny i przybliżony wiek absolutny zabytków, stara się wreszcie wykazać powolny rozwój kultury przeddziejowej, uwzględniając wpływy obce, jakie na kształtowanie się tego rozwoju oddziaływały. Rozpoczyna on od pierwszej ludności, jaka do Wielkopolski przybyła po epoce lodowej i kończy na dzisiejszych jej mieszkańcach.

Ten typ monografii jest znany także dla innych krajów. Niemą dziś prawie kraju, któryby analogicznej pracy bardziej lub mniej szczegółowo przeprowadzonej nie posiadał. Klasyczną monografią tego typu, jedną z pierwszych, jest książka Monteliusa *Om lifvet i Sverige under vikingatiden 1873*, posiadająca liczne wydania i tłumaczenia na język francuski, angielski i niemiecki, w której autor przy ścisłym przestrzeganiu chronologii znalezisk, ze szczególnym naciskiem przeprowadza zasadę powolnego ewolucyjnego rozwoju, przy oddziaływaniu jedynie wpływów obcych, wywołanych głównie stosunkami handlowymi.

Prace te niewiele troszczyły się o mapę. Co najwyżej używały jej w celu wykazania większej lub mniejszej gęstości zaludnienia pewnych obszarów w różnych okresach, zaznaczając jedynie ubocznie pewne współcześnie istniejące różnice między poszczególnymi częściami badanego terytorjum. Głównem ich

zadaniem było ustalenie chronologii relatywnej i przybliżonego wieku absolutnego wykopalisk, oraz wykazanie ogniw łączących poszczególne okresy, w jeden łańcuch ewolucyjnego rozwoju.

Analiza kartograficzna.

Najbardziej nawet zdecydowani ewolucjoniści, rozpatrujący czasy przedhistoryczne jako wynik powolnych przemian, pojętych ściśle linearnie nie mogli pominąć obcych wpływów, które na kształtowanie się tych przemian w różnych krajach oddziaływały. Widziano w tych wpływach najczęściej rezultat stosunków handlowych. Niemniej zjawiało się zagadnienie dróg, któremi wpływy te przenikały. Odpowiedź na to pytanie mogła dać jedynie mapa. To też coraz częściej widzimy prace zestawiające znaleziska wyrobów pewnych typów, oraz mapy, na których znaleziska te umiejscowiano. Powstawać zaczęły mapy rozmieszczenia pewnych typów, a na ich podstawie wnioskowano o stosunkach handlowych i wpływach kulturalnych, które rozmieszczenia te tłumaczyły. Raz wytkniętą drogą poszły dalsze badania. Obok typów wyrobów przemysłowych, jak na przykład wyroby metalowe, zaczęto tworzyć mapy dla typów ceramicznych, niewątpliwie miejscowego pochodzenia, oraz mapy poszczególnych typów grobów. Badania coraz dokładniejsze zespołów znalezisk przedhistorycznych, dążąc do zobrazowania całokształtu kultury, wyróżniać wreszcie zaczęły równocześnie w różnych krajach rozwijające się kultury, których wzajemny stosunek najłatwiej uwidocznić mogły mapy zabytków.

W ten sposób mapa stała się jednym z ważnych elementów pracy badawczej. Służyła jednak prawie wyłącznie jako środek analizy, przedstawiając rozmieszczenie geograficzne poszczególnych typów wyrobów lub rodzaj zabytków. Mimo tej koncesji na rzecz wyróżniania współcześnie istniejących kultur śledzenie zmienności form i dedukowanie na tej podstawie ewolucji kultury ludzkiej od epoki eolitów do czasów historycznych było naczelnym zagadnieniem naukowego badania w prehistorji. Badacze dokładali wszelkich wysiłków, aby wykazać możliwie drobniawo wszelkie formy pośrednie i ogniwa łączące łańcuch tego rozwoju dla każdego kraju i każdej prowincji. Dziś, gdy

ten sposób ujmowania zjawisk można zaliczyć już w prehistorji do przeszłości, stwierdzić należy, że dał on prehistorji fundament, bez którego nie mogłaby się stać nauką, dał jej chronologiczny podział zabytków, ustalając wiek relatywny i przybliżony wiek absolutny znalezisk. Mimo, że praca nad relatywnym i przybliżonym absolutnym wiekiem znalezisk przedhistorycznych nie jest jeszcze zakończona, mimo dość znacznych różnic w datowaniu bezwzględnem, a nawet sporów o wiek relatywny różnych zabytków, a niekiedy i całych zespołów kulturowych, można dziś stwierdzić, że ramy chronologii relatywnej i przybliżonej chronologii absolutnej są już dziś załatwione. Wysunęły się jednak nowe problematy i nowe zadania przed prehistorją, idą one nie w kierunku wyszukiwania ogniwi, łączących okresy w jeden łańcuch rozwojowy, lecz w kierunku jasnego wydobycia współcześnie istniejących okręgów kulturowych i następujących po sobie na danym obszarze nawarstwień etnicznych. Ten kierunek w polskiej prehistorji reprezentują moje prace, a w głębokiej różnicy między temi dwoma kierunkami badań, tkwiącej w sposobie traktowania materiału leży różnica, zaznaczająca się w Polsce coraz istotniej między moim kierunkiem w nauce, a kierunkiem reprezentowanym przez prof. Kostrzewskiego. Dałem tu przykład z naszego terenu pracy, zaznacza się on również bardzo silnie i w innych krajach. Kierunek bowiem ewolucjonistyczny bynajmniej nie jest jeszcze zlikwidowany. Typ monteliusowskiej monografji syntetyzującej rozwój czasów przedhistorycznych kraju czy też jego prowincji, stale jeszcze się utrzymuje, a wypierany coraz silniej z publikacyj ściśle naukowych, w wydawnictwach popularyzatorskich posiada jeszcze bardzo licznych przedstawicieli. Tam to ciągle jeszcze jest wykazywany nieprzerwalny rozwój kultury od czasów najdawniejszych aż do pierwszych źródeł historycznych.

Doktryna etnologiczna w prehistorji.

Zazwyczaj już w czasie największego rozkwitu pewnego kierunku badań i największych triumfów święconych przez doktrynę, której ten kierunek służy, zaczynają się podnosić głosy i pojawiają koncepcje, które przechodzą w pierwszej chwili nie-

sposprzeżenie i bez echa, a później dopiero zdobywają dla siebie prawo obywatelstwa i rozpoczynają swój pochód triumfu. Kłasyycznym przykładem jest współczesny Darwinowi — Mendel, którego prawa musiały być po latach trzydziestu po raz wtóry odkryte, by stać się kamieniem węgielnym dzisiejszych badań biologicznych. Rzecz podobna ma miejsce w prehistorji. Już w okresie niepodzielnego panowania doktryny ewolucyjnej pojawia się kierunek, który nazwać możemy etnologicznym. Kierunek ten nie szuka ewolucyjnych powiązań między kolejnymi okresami czasów przedhistorycznych, lecz rozpatrywać zaczyna współcześnie istniejące różnice kulturalnie, idąc w kierunku geograficznego wyróżniania zespołów kulturalnych. W początkowej fazie kierunek ten nie jest jeszcze określoną metodą naukowego badania, lecz ma na celu jedynie nawiązanie prehistorji do badań historycznych. Traktując prehistorję jako naukę pomocniczą historji, badacze starają się dać odpowiedź na dzieje przedhistoryczne ludów historycznych i odszukać dla tych ludów odpowiedniki w wyróżnionych zespołach kulturowych.

Pierwszym, który wysunął w prehistorji problem etniczny i starał się w stosunku do Czech nawiązać poszczególne zespoły kulturowe z ludami znanymi był Pič, który pracę swego życia zamknął w monumentalnem dziele *Starožitnosti země české* (1899—1909). Pič wychodzi z założenia, że zespół zabytków charakteryzujących całokształt kultury jest odpowiednikiem grupy etnicznej. Wychodząc z tej tezy Pič przypisuje kulturę łużycką Słowianom, wyodrębnia w przedhistorycznych Czechach Celtów i Germanów. Oczywiście dla rozważań tych punktem wyjścia musiała być mapa. Wykreśla też mapy przedhistoryczne, wyznaczając na nich zabytki o charakterze miejscowym, w pierwszym rzędzie mapy różnych typów ceramicznych, oraz mapy grobów różnego typu. Metoda pracy Piča, mimo bardzo licznych błędów przezeń popełnionych, głównie z powodu błędnej chronologji relatywnej i absolutnej, nie pozostała bez echa. Wycisnęła ona zwłaszcza piętno na prehistorji czeskiej, w której bardzo wczesnie mapa stała się podstawowym sposobem analizy materiału, a na miejsce modnej doktryny ewolucyjnej uczeni czescy wysuwają problem nawarstwień etnicznych. Nad rozwiązaniem tego zagadnienia pracują Buchtela, Niederle, a na Morawach Cervinka.

W Niemczech tezę etnologiczną wysunął Kossinna¹⁾. Wychodzi on również z założenia, że dobrze określony zespół kulturowy, obejmujący określone terytorjum, jest odpowiednikiem pewnej grupy etnicznej. Jako przedmiot swych dociekań obrał on sobie Germanów, oraz problemat pochodzenia indoeuropejczyków. Swoje rozumowania opiera po raz pierwszy na ścisłej metodzie geograficznej, przez wyodrębnienie grup kulturowych i wykazanie ich rozprzestrzenienia na mapie. Korzysta przytem w całej rozciągłości z klasyfikacji chronologicznej zabytków i sam tę chronologję doskonali. Jednocześnie, niezwykle rozległe opowanie materiału nadaje wielką precyzję jego sądom. Wyodrębnia on po raz pierwszy zwarte okręgi kultur przedhistorycznych i wykreśla ich zasięgi na mapach. Swoją metodę Kossinna przeprowadził konsekwentnie tylko w odniesieniu do kultur, które określił jako germańskie, wyznaczając zasięg Germanów w poszczególnych okresach czasów przedhistorycznych. Usiłuje on nadto tą samą metodą rozwiązać problemat pochodzenia indoeuropejczyków. Kossinna stoi na stanowisku, że ojczyzna indoeuropejczyków leży w krajach skandynawskich, a drogą ekspansji z północy w epoce neolitu rozchodzą się oni szeroko po Europie i przenikają do Azji. Należy tu podkreślić, że Kossinna nie przeprowadził swej analizy w stosunku do wszystkich ludów indoeuropejskich, a ograniczył się wyłącznie do Germanów. Przez teorię zaś o pochodzeniu indoeuropejczyków chciał jedynie rzucić podstawę dla dociekań nad pochodzeniem innych ludów indoeuropejskich. Tezy Kossinny i jego metoda, podkopujące fundament dawnych poglądów ewolucjonistycznych spotkały się z licznymi bardzo sprzeciwami. Zaczęto podważać przede wszystkim tezę Kossinny, że zwarty zespół kulturalny na danem terytorjum jest odpowiednikiem grupy etnicznej.

Rozległa dyskusja przeprowadzona na ten temat oddała jednak słuszność Kossinnie i zakończyła się triumfem szkoły

¹⁾ Po raz pierwszy w r. 1895 w odczycie „Die Herkunft der Germanen“ (Zeitschr. d. Ver. f. Volksk. 6, 1895), później w szeregu prac i artykułów, z których najważniejszymi są: „Die indogermanische Frage archäologisch beantwortet“ (Zeitschr. f. Ethn. 1902). „Der Ursprung der Urfinnen und Urindogermanen und ihre Ausbreitung nach dem Osten“ (Mannus 1909—1910). „Die Herkunft der Germanen“ 1912 (2 wyd.) 1920 „Die deutsche Vorgeschichte als hervorragend nationale Wissenschaft“ 1912, (2 wyd.) 1914.

etnologicznej. Dyskusję tę podjęli nietylko sam Kossinna lecz cała liczna jego szkoła. Uczniowie Kossinny prowadzą dziś swe prace metodami etnologicznymi. Przyłączyli się do nich niektórzy starsi badacze jak np. Schumacher i inni. Poza Niemcami szkoła etnologiczna zyskała sobie również licznych zwolenników i dziś do wyjątków należą uczeni, negujący tezę etnologiczną w badaniach prehistorycznych. Dawny ewolucyjny kierunek stoi dziś raczej na stanowisku autochtonizmu ludów obecnie na danym obszarze żyjących, niż na stanowisku negowania doktryny etnologicznej. Zaczęto jednak z kolei podważać wnioski etnologiczne Kossinny. Zwłaszcza sprzeciwiono się tezie o rozejściu się indoeuropejczyków ze Skandynawji. Wybitnie nacjonalistyczne zabarwienie wywodów Kossinny, której to tendencji autor wcale nie ukrywa, co znalazło nawet dobitny wyraz w tytule jednej z książek Kossinny „Die deutsche Vorgeschichte als hervorragend nationale Wissenschaft“ musiało obudzić zastrzeżenia. Wiele też wywodów Kossinny, zwłaszcza w odniesieniu do problemu rozchodzenia się indoeuropejczyków, późniejsze badania bardzo znacznie podważyły. Protesty zaś ze strony językoznawców przeciwko północnej ojczyźnie indoeuropejczyków oraz sprawa stanowiska wśród języków indoeuropejskich języków germańskich również podkopywały mocno wywoły Kossinny.

Wskazuję na tę dyskusję jedynie, aby podkreślić, że należy odróżniać te czy inne nawiązania etniczne Kossinny i jego szkoły, od wyróżnionych przez tę szkołę, metodą geograficzną, okręgów kulturowych. Celem Kossinny, podobnie jak Piča, było niewątpliwie uczynienie z prehistorji nauki historycznej; w tym celu stworzono metodę, która pozostaje trwałą niezależnie od tego, czy wysunięte nawiązania etniczne okażą się słuszne czy fałszywe.

Niezależnie więc od tego jak tocząca się polemika dla teorii Kossinny wypadnie, jedno można stwierdzić stanowczo jako fakt bezsporny: Kossinna dał prehistorji nową metodę. Jest nią metoda kartograficzna wyznaczania okręgów kulturowych i operowania temi okręgami, jako jednostkami geograficznymi. Jest to pozytywny fakt, niezależny od tego, czy takie lub inne powiązanie danego okręgu kulturowego z tym lub innym ludem okaże się słusznem czy fałszywym. Metoda też Kossinny staje

się dziś w prehistorji podstawowym środkiem badawczym, a głównym problemem badań jest dziś określenie zespołu kulturalnego, wyznaczenie jego zasięgu na mapie oraz poznanie stosunków wzajemnych współcześnie istniejących kultur.

Jesteśmy świadkami, jak dziś znaczna większość badaczy porzuca dawny sposób ujmowania materiału, jako rezultatu rozwoju ewolucyjnego, a zwraca się ku dociekaniom wyjaśniającym ruchy etniczne, na podstawie zmian zasięgu kultur w kolejno następujących okresach. Niemniej pamiętać musimy, że stara doktryna nie została zarzuconą i niejednokrotnie mamy jeszcze próby odtwarzania rozwoju czasów przedhistorycznych, a różni lokalni badacze w swej rodzimej prowincji widzą jeszcze ciągle w czasach przedhistorycznych jeden łańcuch rozwoju, co najwyżej zamącony przez chwilowe i przemijające zabory, dokonywane przez kultury ościenne, robiąc w ten sposób koncesję na rzecz nowych kierunków badania, lecz czyniąc mimo to wysiłki pogodzenia ich ze starą koncepcją.

Może najcięższy cios tezie ewolucjonizmu zadał H. Breuil swą pracą „Subdivision du paléolithique superieur“ (Genewa 1912), w której wykazuje, że już w paleolicie nie mamy do czynienia z linearnym rozwojem, jak to dawniej sądzono powszechnie, lecz z szeregiem nawarstwień oraz okręgów kulturowych. W stosunku do neolitu i epok późniejszych konieczność rozpatrywania tych epok jako szeregu nawarstwień etnicznych zdobywa sobie coraz większe prawo obywatelstwa. Dawne zaś pojęcie rozwoju kultury ludzkiej zastępujemy dziś pojęciem cykli rozwojowych. W stosunku zaś do epok metali wyłania się nadto sprawa powiązania ustalonych geograficznie i czasowo cykli z grupami językowymi i wczesnodziejowymi świadectwami historycznymi.

Podnieść tu muszę, że szkoła etnologiczna, wysuwając problem etniczny w prehistorji, jedynie pośrednio przeciwstawiła się szkole ewolucjonistycznej. Zagadnienie nomenklatury etnologicznej jest dla niej zwykle tak istotne, że tylko wyjątkowo spotykamy prace, które zagadnienie okręgów kulturowych traktują niezależnie od takiego lub innego ich historycznego powiązania. To powiązanie staje się często dla badacza rzeczą najistotniejszą. Dlatego szereg autochtonistów będących w istocie najczystszej wody ewolucjonistami uważa siebie za przedstawicieli szkoły etnologicznej, tylko z tej przyczyny, że badacze ci nie operują

pojęciami ściśle kulturalnymi, lecz sprzęgają te pojęcia i udowadniają na starą modłę powolny rozwój autochtonów od pierwszej ludności, jaka z etniczными określeniami ludów na dany teren przybyła aż do dzisiejszych jej mieszkańców¹⁾). Jest to oczywiście nieporozumienie. Dla metody kartograficznej w prehistorji sprawą główną jest zagadnienie okręgu kulturowego, sprawa zaś jego etnicznego określenia jest rzeczą dalszą. To określenie ma i mieć musi zawsze charakter bardziej lub mniej prawdopodobnej hipotezy; może stać się nawet teorią, niemniej upadek hipotezy o etnicznej przynależności badanego okręgu kulturowego w niczem nie zmienia jeszcze faktu, jakim jest wyróżnienie takiego okręgu. Podobnie też jak zasługą doktryny ewolucjonistycznej było stworzenie chronologii, która pozostała mimo odmiennych doktryn łączących ze sobą rozpatrywane fakta, tak samo szkoła etnologiczna niezależnie od prawdziwej lub błędnej etnologicznej interpretacji, dała nam jasno wyodrębnione okręgi kulturowe.

Określenie zespołu kulturowego.

Podobnie jak dla ustalenia chronologii znalezisk poza danymi uzyskanymi na podstawie stratygrafji, doniosłą rolę odegrały znaleziska zamknięte, tak samo decydującą rolę posiadają one dla określenia zespołu kulturalnego. Fundamentem badania jest więc ustalona chronologia znalezisk. Zespół kulturowy jest zespołem jednoczesnych zabytków, to znaczy należących do jednego okresu. Bez ustalonej chronologii wszelkie rozumowania etnologiczne i wszelkie wyodrębnianie zespołów kulturowych jest bezprzedmiotowe. Wykopaliska odsłaniają nam kulturę materialną. Całokształt tej kultury musi się złożyć na pojęcie zespołu kulturowego. Zespół ten charakteryzują groby, osady, znaleziska luźne, skarby, sposób życia, wreszcie cały zespół narzędzi i wyrobów, jaki się nam dochował. Znaleziskami zamkniętymi są groby i skarby. Osady charakteru znalezisk zamkniętych nie posiadają i tylko z zastrzeżeniami mogą służyć dla określenia zespołu kulturowego. Niemniej dobrze zbadane, nowoczesnymi metodami, osady mogą odsłonić pozostałości wprawdzie

¹⁾ Por. Kostrzewski: Wielkopolska w czasach przedhistorycznych. Wyd. 2, 1921.

zawsze niejednoczesne, lecz mimo to należące do jednego tylko okresu, nie zamieszane z innymi okresami i te mogą służyć za podstawę dla naszych rozważań. Osady obok wyrobów użytkowych odsłaniają nam nadto sposób życia badanego ludu, typ domu mieszkalnego oraz warunki fizjograficzne, w których zakładano osady. Zwykle powiązanie tych wszystkich różnorodnych rodzajów znalezisk w jeden zespół, który charakteryzuje całość kształtu kultury nie następuje większych trudności, dzięki powtarzającym się typom wyrobów w grobach, osadach, skarbach i znaleziskach luźnych. Często jednak odczuwamy przy określaniu zespołu kulturowego dotkliwą lukę wynikłą z niedostatecznych badań, tak np. dla znanych nam osad nie umiemy wskazać grobów, lub naodwrot dla znanych grobów brak nam osad. Może wreszcie zajść wypadek błędu, że nienależące do siebie zabytki połączymy razem, a więc groby jednej kultury połączymy w jeden zespół z osadami innej, lub dwie różne grupy kulturowe złączymy razem. Błędy te jednak możemy łatwo rozpoznać posługując się mapą. Dobrze określony zespół kulturowy obejmować musi zwarte terytorjum. Zasięg grobów pokrywać się musi z zasięgiem osad i naodwrot, a w dobrze zamkniętym zespole kulturowym zabytki zamknięte powtarzać będą taki sam zespół form. Gdy prowizorycznie wyróżniony zespół wykaże na pewnej części swego obszaru formy nieznanne na pozostałej jego części, mamy podstawę do wyróżniania odrębnych grup kulturalnych.

Przykładem błędnie zamkniętego zespołu kulturowego może być hipoteza prof. Antoniewicza¹⁾ o przynależności osad z kulturą małopolską²⁾ do grobów z kulturą ceramiki sznurowej typu złockiego.

¹⁾ Wł. Antoniewicz: Eneolityczne groby szkieletowe we wsi Złota w pow. sandomierskim. Wiad. Archeol., IX, 1925; tenże: Eneolityczne groby szkieletowe i ziemianki mieszkalne w Nowym Daromnie pow. sandomierski. Niederluf Sbornik, str. 243—274 (1925).

²⁾ Prof. Antoniewicz w miejsce mego określenia: kultura małopolska używa terminu: kultura nordyjska. Uważam to za niewłaściwe. Kultura nordyjska (Die Nordische Kultur, Das Nordische Kulturgebiet) posiada inne, o wiele obszerniejsze znaczenie. Do tego okręgu kulturalnego należą bardzo różne kultury i grupy kulturalne. Kultura nordyjska w Polsce jest również reprezentowana przez różne, samodzielnie rozwijające się kultury — megalityczną,

Celem stwierdzenia błędności tej hipotezy wystarczy rzucić znaleziska ceramiki sznurowej typu złockiego i znaleziska kultury małopolskiej na mapę. (Por. Kozłowski: Młodsza epoka kamienna, 1924, mapa I, II i III). Z map tych okazuje się, że kultura małopolska występuje wyłącznie na loessach. Z wydm znany jeden fragment naczynia workowego z Janiny pow. stopnicki. Ceramika zaś złocka zajmuje wprawdzie również obszar loessów sandomierskich, występuje jednak na znacznym stosunkowo obszarze wydmowym, z którego brak znalezisk kultury małopolskiej. To rozejście się na mapie osad i grobów rzekomo tej samej kultury uwidacznia najlepiej błąd, a tem samem zmusza do odrzucenia wyciągniętych z tej hipotezy dalszych wniosków zwłaszcza chronologicznych. Kultura małopolska jest, jak to wykazałem, rezultatem skrzyżowania wpływów morawskich i śląskich z rodzimą kulturą ceramiki promienistej. Na Morawach i na Śląsku kultura ta jest starszą od sznurowej, co stwierdzonem zostało stratygraficznie. W Polsce w znaleziskach z a m k n i ę t y c h obie te kultury nigdy nie występują razem. Każda posiada odrębny tryb życia. Kultura małopolska jest osiadłą i rolniczą, nie zna o ile sądzić można, łuku i konia. Kultura ceramiki sznurowej jest koczowniczo-pasterską, zna łuk i konia.

To przeciwstawienie się kulturalne znajduje swój wyraz na mapie. Jeszcze jaskrawiej różnica ta wystąpi, gdy zestawimy zasięg grupy ceramiki sznurowej złockiej, miechowskiej, maszwickiej i turyńskiej z zasięgiem grup kulturowych, stojących w związku z naszą grupą kultury małopolskiej.

Proste rozumowanie, wychodzące z założenia, że człowiek niezależnie od czasu i charakteru kultury grzebał swych zmar-

wielkopolską i t. d. Kultura małopolska nawet w zestawieniu z grupami śląską i morawską, obu należącymi do kultury nordyjskiej, reprezentuje szereg cech odrębnych. Odrębność tej grupy winna być podkreślona w terminie i z tej przyczyny wprowadziłem też termin: kultura małopolska. Prof. Antoniewicz w kilku wypadkach poczynił analogiczne zatarcia istotnych bardzo różnic lokalnych np. nie podtrzymał mego wyróżnienia dwóch grup ceramiki sznurowej na wyżynie małopolskiej: miechowskiej i złockiej, mimo że różnice między temi dwoma grupami są bardzo widoczne i jasno przezemnie uwi-
docznione.

łych w niewielkim oddaleniu od osad i że jest wykluczonem, aby osady występowały na innym geograficznie obszarze jak groby, pozwala wykazać obiektywnie błąd rozumowania i jest świadectwem, że metoda kartograficzna w prehistorji jest narzędziem obiektywnej kontroli wniosków i wysuwanych hipotez.

Analogiczny błąd do błędu prof. Antoniewicza popełnił Reinerth¹⁾. Wysunął on hipotezę, że osady typu „Aichbühl“ są osadami kultury ceramiki sznurowej. Błąd ten możemy stwierdzić na mapie Reinertha (tab. XXXV). Osady typu „Aichbühl“ występują prawie wyłącznie w porzeczu Dunaju, groby zaś z ceramiką sznurową znów prawie wyłącznie w porzeczu Renu, ten fakt najwymowniej stwierdza bezzasadność wysuniętej przez Reinertha hipotezy.

Metoda kartograficzna pozwala nam, jak to z powyższych przykładów widzimy, nie tylko przedstawić zasięg pewnych zespołów kulturowych, lecz jest również kontrolą dla popełnionych błędów, w razie fałszywego powiązania ze sobą różnych rodzajów znalezisk. W wypadkach tak prostych, jak wyżej podane dwa przykłady, dalsze precyzowanie metody jest zbędne. W wypadkach bardziej skomplikowanych, gdzie powiązanie ze sobą znalezisk w jeden zespół przy powyżej podanej metodzie budzi wątpliwości, należy zastosować metodę bardziej precyzyjną. Wykreślamy wówczas mapy dla wszystkich rodzajów zabytków i typów, wchodzących w rachubę, a następnie metodą diagnozy różniczkowej, podaną przez prof. Czekanowskiego²⁾ i zastosowaną przezeń do etnologji, badamy stopień różnicy, zachodzący pomiędzy zasięgami, jakie poszczególne rodzaje zabytków między sobą wykazują. Metoda ta ma tę zaletę, że jest ściśle obiektywną i mechanicznie porządkuje zjawiska.

Powyżej omówiona metoda pozwala nam wyodrębnić na podstawie rozporządzalnych znalezisk zespoły kulturalne. Po wykonaniu tej pracy przejść możemy do następnego zadania, do syntezy kartograficznej.

¹⁾ H. Reinerth: Chronologie der jüngeren Steinzeit im Süddeutschland, 1924.

²⁾ Jan Czekanowski: Objektive Kriterien in der Ethnologie. Korrespondenz-Blatt für Antr. Ethn. u. Urgesch. 1911..

Synteza kartograficzna.

Dotychczasowe badania szły najczęściej jedynie w kierunku badania pewnych tylko kultur, które opracowywano monograficznie. Możemy jednak iść o krok dalej i poznać rozmieszczenie różnych współcześnie istniejących kultur na danym obszarze. Dla tego rodzaju badań nie wystarcza obszar jednej prowincji, np. Wielkopolski lub Małopolski. Musimy brać pod rozwagę większe jednostki geograficzne, jak kraje skandynawskie, Niemcy, Polska, półwysep Bałkański i t. d. Na takich bowiem dopiero obszarach stosunek wzajemny poszczególnych, współczesnych sobie kultur może wystąpić wyraźnie. Synteza kartograficzna zakłada, że poszczególne zespoły kulturowe zostały wyodrębnione i skartowane, a ich współczesność udowodnioną. Przy tych dopiero warunkach mamy prawo wykreślić mapę, przedstawiającą zasięgi różnych współcześnie współżyjących kultur. Mapa taka obok wzajemnego stosunku kultur, odsłania nam zachodzenie jednego okręgu na drugi, to jest zazębianie się jednego okręgu z drugim, oraz pustki graniczne, oddzielające jeden okręg kulturalny od drugiego. Jest znanym z etnologii faktem, że poszczególne ludy pierwotne oddzielone są od siebie obszarami bardzo słabo, lub wcale niezaludnionymi. Poszczególne okręgi, gdy badania są dość daleko posunięte, przedstawiają zazwyczaj jeden lub kilka ośrodków gęściej zaludnionych i obszary rzadziej lub wcale niezamieszkałe. Posiadając takie skupienia, możemy teraz sądzić o centrach ekspansji i rozumiemy, dlaczego pewne obszary wykazują dla niektórych okresów tak zastanawiającą często pustkę w zaludnieniu. Niejednokrotnie mapa tego rodzaju pustkę objaśnia nam w sposób naturalny, stwierdzając, że brak zabytków na pewnym obszarze jest spowodowany tem, że w danym czasie obszar ten był obszarem granicznym dwóch różnych ludów.

O ile rozporządzamy dużą ilością znalezisk systematycznie poznanych i jednolicie przeprowadzonymi badaniami na całym obszarze, to wówczas synteza kartograficzna wykonana dobrą metodą jest pracą mechaniczną. Gdy jednak badania są ułamkowe, jedne tereny lepiej, inne gorzej zbadane, a jeszcze inne prawie nietknięte, jak np. w Polsce, gdzie owa nierównomierność badań bardzo ostro występuje, wówczas do syntezy kartograficznej, jaką np. przeprowadziłem dla naszego neolitu, należy

jeszcze sąd syntetyczny a priori. Sąd ten musi być stosowany w tem wyższym stopniu, im niekompletniejszym rozporządzamy materiałem. Sądem tym wypełniamy luki, wynikłe z materiału i dajemy obraz pełny w miejsce luźnego zbioru niezwiązanych ze sobą faktów. Każdy sąd syntetyczny musi w większym lub mniejszym stopniu posiadać cechy sądu syntetycznego a priori. Tkwi w takim sądzie zarodek możliwego błędu, jest on jednak kanwą dla dalszej pracy, która potwierdza, zaprzecza, lub uzupełnia w szczegółach daną syntezę. Jako przeciwstawienie mojej mapy neolitycznej uważać można mapę prof. Kostrzewskiego znalezisk II i III okresu brązu, która jest zbiorem punktów nie związanych żadnym sądem syntetycznym, a tem samem reprezentuje tylko zbiór materiału, który dopiero należy kartograficznie przepracować. Synteza kartograficzna jest podstawą dla wniosków etnologicznych.

Kartograficzne ujęcie nawarstwień etnicznych.

Szczegółowo przeprowadzony podział chronologiczny za- bytków oraz synteza kartograficzna każdego z okresów badanej epoki daje w rezultacie mapy, przedstawiające zasięg kultur w kolejno po sobie następujących okresach. Zjawiska prehistoryczne dokonywują się w czasie i przestrzeni. Są więc zjawiskami czasowo-przestrzennymi i muszą być badane w zależności od czasu i przestrzeni. Chronologia daje nam podział w zależności od rzędnej czasu, mapa daje obraz w przestrzeni. Pozostaje nam teraz odczytać ruch dokonywujący się na skutek zmian w czasie i przestrzeni. Przez odczytanie zmian, jakie w zasięgach różnych kultur w kolejno następujących okresach na mapach naszych się uwidoczniają, otrzymujemy świadectwo nawarstwień etnicznych. Do analizy kartograficznej dołączyć się musi poznanie tych wpływów, jakie złożyły się na wytworzenie danych kultur. Analiza ta, odsłaniając nam genezę badanego zespołu, uwidocznia jednocześnie kierunek działających wpływów. Kierunek ten możemy zaznaczyć strzałką na mapie. Strzałka uwidocznia jednocześnie różnice chronologiczne między znaleziskami należącymi do jednej grupy. Każdy zespół kulturalny może być albo rezultatem rozwoju form okresu ubiegłego, albo rezultatem krzyżówki

dwóch lub kilku zespołów kulturowych. W stosunku do badanego obszaru może być albo rodzimym, albo jest nawarstwieniem etnicznem. Posiadając mapy, przedstawiające syntezę kartograficzną rozległych obszarów możemy teraz łatwo odczytać, czy dana kultura na danym terenie jest rodzimą, czy reprezentuje nawarstwienie etniczne. Uwidocznia to mapa danej kultury. Dla przykładu powołam się na mapy kultury łużyckiej wykreślone przezemnie¹⁾. Wykazują one w rzeczywisty sposób kierunki ekspansji ludności łużyckiej w różnych okresach, oraz przesuwanie się względem siebie poszczególnych grup tej kultury. Z map tych odczytać możemy obszary, na które kultura łużycka wchodzi w pewnych okresach, jako etniczne nawarstwienie, obszary, które opuszcza, oraz obszary, na których dokonywa się powolny ewolucyjny rozwój kultury łużyckiej od jednego do drugiego okresu, nie zamącony ruchami etnicznymi. Przy nawarstwieniu etnicznem dawna ludność może być przez przybyszów wypartą całkowicie, częściowo, lub może pozostać na miejscu jako warstwa podbita. Dobrze narysowana mapa i dokładna analiza zespołu kulturowego, oparta na wynikach uzyskanych z analizy mapy, musi dać nam na powyższe pytania wyczerpującą i niedwuznaczną odpowiedź. Gdy z pewnego obszaru dawna ludność wskutek inwazji obcej została wypartą, to wówczas mapa winna nam wskazać kierunek, w którym wyparta ludność się udała. Jednocześnie na danym obszarze w nowej kulturze nie znajdziemy żadnych śladów kultury ubiegłego okresu. Wypadek ten jednak zachodzi rzadko. Zwykle ludność dawna tylko częściowo zostaje wypartą. Wówczas mapa tak samo jak w wypadku poprzednim wskaże nam kierunek emigracji. Reszta zaś ludności pozostała na miejscu wyciska w silniejszym lub słabszym stopniu wpływ na kulturę przybyszów. Jako przykłady tego wypadku mogę podać z Polski emigrację w neolicie kultury małopolskiej na wschód pod naporem kultury ceramiki sznurowej. Emigrację tą uchwycić możemy w znaleziskach kultury małopolskiej na wschód od Wisły, a w tej liczbie w grupie nałęczowskiej chronologicznie młodszej od grupy małopolskiej. W grupie tej bowiem w znaleziskach zamkniętych stwierdzamy formy kultury małopolskiej obok form kultury grobów skrzyń-

¹⁾ Kwartalnik historyczny 1926.

kowych megalitycznych. Jednocześnie jednak przeżytki kultury małopolskiej odnajdujemy w kulturze ceramiki sznurowej typu złockiego, co stwierdza, że część ludności z kulturą małopolską pozostała na miejscu i została wchłonięta przez przybyszów. Innym przykładem jest inwazja grobów skrzynkowych epoki wczesnego żelaza na Pomorze i do północnej Wielkopolski. Inwazja ta jest powodem emigracji znacznej części ludności łużyckiej na południowy wschód, czego dowodem są znaleziska łużyckie tego czasu w porzeczu Bugu. Część jednak ludności pozostała na miejscu i ona to jest ważnym czynnikiem oddziałującym na kształtowanie się kultury grobów skrzynkowych.

W trzecim wypadku, gdy dawna ludność nie została wypartą, emigracji oczywiście stwierdzić nie możemy, a jedynie oczekiwać możemy dwóch możliwych wypadków wzajemnego ustosunkowania się starej ludności do przybyszów: 1) następuje skrzyżowanie się obu ludów i powstaje zespół mieszany, 2) następuje nawarstwienie jednego ludu na drugi, jako dwóch warstw społecznych górnej i dolnej.

Ponieważ inwazja tylko wyjątkowo jest przyczyną całkowitego wyparcia dawnego ludu, a stąd w nowej kulturze prawie zawsze znajdziemy przeżytki ubiegłego okresu, reprezentowanego przez dawną ludność, dlatego zwolennicy tezy ewolucyjnej zawsze prawie znaleźć mogą dowody, potwierdzające ich tezę ciągłości rozwoju.

Stosowanie metody etnologicznej w prehistorji doprowadzić nas nieraz musi do rewizji pewnych oznaczeń chronologicznych, oraz tłumaczy pewne sprzeczności pozorne, które się pojawiają, jeżeli operujemy jedynie chronologją, zbudowaną na typologii bez uwzględnienia ruchów etnicznych. Oznaczenia bowiem chronologiczne, służące dla jednego obszaru, nie zawsze muszą obowiązywać dla innego obszaru. Jako przykład przytoczę czasie o kołnierzu lejowatym kultury małopolskiej, które na loessach miechowskich i sandomierskich występują w III okresie neolitu, a wędrówkę swą ku wschodowi odbywają pod naciskiem ludności ceramiki sznurowej i w Lubelszczyźnie, oraz na Wołyniu (Równie) należą już do IV okresu neolitu. Liczyć się też musimy z faktem, że na pewnych obszarach dawna ludność może bez zmian większych przetrwać przez długie wieki. Przykładem takiego przeżywania się dawnej ludności jest np. prze-

trwanie w Czechach kultury unietyckiej aż do środkowej epoki brązu. Z takim przeżywaniem się jako regułą liczyć się musimy odnośnie do każdej niemal kultury. Nowe nawarstwienie nigdy nie usuwa dawnej ludności doszczętnie, a na obszarach, do których nowe prądy etniczne czy kulturalne docierały słabo, lub ze znacznym opóźnieniem, liczyć się zawsze musimy z przetrwaniem dawnej kultury w okresie, gdy powszechnie panować zaczęły już nowe ludy, lub nowa kultura. Liczne przykłady takich reliktyw znamy ze współczesnej etnografji. Dokładne też poznanie ruchów etnicznych ułatwia nam wyodrębnienie i rozpoznanie takich reliktyw minionych okresów. Dopiero wprowadzenie tych poprawek powoduje, że odtwarzany obraz czasów zamierzchłych upodobni się do obrazu, jaki osiągamy, badając współczesne zjawiska etnologiczne i uczyni z prehistorji etnologję prehistoryczną.

Cykle kulturowe.

Ujęcie czasów przedhistorycznych pod kątem widzenia współcześnie istniejących różnic, a nie powolnej zmienności form prowadzić nas musi do nowych wyników. Założenie martwoty formy w przeciwieństwie do jej zmienności, które wysuwają na plan pierwszy ewolucjoniści, jest źródłem dwóch różnych światopoglądów społecznych, przebijających się bardzo dobitnie w życiu współczesnem. Te dwa różne założenia w efekcie praktycznym dają dwa różne światopoglądy konserwatywny i radykalno liberalny. Konflikt tych dwóch światopoglądów praktycznych ma swe teoretyczne uzasadnienie w nauce i spór tych dwóch sposobów ujmowania zjawisk stwierdzić możemy dziś we wszystkich naukach społecznych. Jako reprezentant jednej z nauk socjologicznych dałem szereg metodologicznych uwag w artykułach: „Problem etniczny w prehistorji“ (Lud XXI) i „Problem rozwoju formy w prehistorji“ (Lud XXIV). W obecnym artykule dałem dalsze uzasadnienie sposobu ujmowania zjawisk przy założeniu trwałości formy. Pozostaje mi jeszcze zastanowić się nad mechanizmem rozwoju przy zachowaniu tej zasady. Teza ewolucjonistyczna, wychodząc z założenia zmienności form, tego zagadnienia nie zna. Pojawia się ono, gdy staniemy na stanowisku martwoty i trwałości formy. Przy rozważaniu nad zmiennością

formy wskazałem na stosunek treści do formy i wykazałem, że gdy treść odpowiadająca danej formie zmianom nie ulega, forma ulega przekształceniom tylko w zakresie własnych momentów formalnych i że rozwój ten łączy się w cykl rozwojowy, który określić możemy jako cykl rozwojowy elementów formalnych. Rozpatrzmy z kolei, jak przedstawia się rozwój całego zespołu kulturowego. Gdy zasięgi badanej kultury przedstawimy na mapach przez szereg po sobie następujących okresów, to wówczas prócz obszarów, na których dana kultura jest nawarstwieniem etnicznym, możemy jeszcze wyróżnić obszary, gdzie rozwój danej kultury dokonywa się nieprzerwanie niezamącony ruchami etnicznymi przez szereg kolejnych okresów. Jako ilustracja mogą służyć moje mapy kultury łużyckiej. Wynika z nich, że na pewnych terenach rozwój kultury łużyckiej przechodził niezamącony inwazjami etnicznymi poprzez cały czas jej trwania. Oczywiście dla rozważań nad mechanizmem rozwoju niezamąconego nawarstwieniami tylko takie kartograficznie wykazane obszary mogą być punktem wyjścia. Te tereny pozwalają nam rozpoznać cykle rozwojowe poszczególnych kultur. Cykl taki wykazuje podobnie jak każda forma indywidualnie rozwój elementów formalnych w zakresie form cechujących dany zespół, wzbogacony jedynie i skomplikowany przez pożyczki obce, wynikłe ze stosunków handlowych i sąsiedzkiego oddziaływania kulturalnego obszarów ościennych. Taki inwazją obcą niezamącony rozwój, trwający dłużej lub krócej, nazywamy cyklem kulturalnym. Gdy obca inwazja z ludnością miejscową wytworzy kulturę mieszaną, ten nowy mieszaniec rozwijać się zaczyna jako nowy cykl kulturowy, tak długo, aż nie zostanie znowu przerwany przez nowe nawarstwienie, a nowy mieszaniec nie rozpocznie nowego cyklu.

Rozwój cyklu kulturowego to rozwój form w zakresie ich elementów formalnych wzbogacony wpływami kulturalnymi i stosunkami handlowymi. Tak samo jak każda forma indywidualnie, gdy treść zmianie nie ulega, przechodzi przez cykl rozwoju elementów formalnych, nowa zaś forma jest następstwem pożyczki, względnie krzyżówki, wyjątkowo wynalazku, tak samo zespół form tworzących kulturę, niezamącony inwazją obcą, tworzy cykl rozwojowy. Przy inwazji albo nowym nawarstwieniu etnicznym

powstaje nowy zespół mieszany, rozpoczynający nowy cykl rozwojowy. Takie cykle rozwojowe wykazać naprzykład możemy w kształtowaniu się kultury łużyckiej¹⁾.

Prace prehistoryczne, o ile chcą wyjść poza ramy opisu i nie chcą być jedynie odbiciem wiary w tezę ewolucyjną, lecz chcą pozostać w zgodzie z faktami, muszą posługiwać się metodami kartograficznymi. Położyć muszą nacisk na współcześnie istniejące różnice i badać te różnice kartograficznie. Metoda kartograficzna jest jednocześnie obiektywnym sprawdzianem naszych rozumowań, umożliwia syntezę naukową i przekształca prehistorję w naukę ścisłą z możliwością obiektywnego sprawdzania sądów.

Lwów, czerwiec 1926.

RÉSUMÉ.

L'auteur indique les buts et les méthodes de l'école évolutionniste dans la préhistoire et lui oppose les principes de l'école ethnologique, en indiquant la méthode cartographique qui présente les espaces de civilisation. Actuellement, à l'ancien système qui consistait à considérer le matériel comme une résultante du développement évolutif, on oppose l'étude des mouvements ethniques et des couches ethniques. La méthode cartographique est en même temps un moyen de contrôler les conclusions ethnologiques et elle fournit la possibilité de contrôler les groupements des ensembles de civilisations. En ayant une chronologie établie et des ensembles de civilisations, nous pouvons passer à la synthèse cartographique en traçant les espaces de civilisations existant simultanément les unes après les autres et par ce moyen on arrive à indiquer leurs relations réciproques et les rapports démographiques dans les espaces respectifs. Au moyen des cartes représentant la portée des civilisations dans leurs périodes successives, nous pouvons déchiffrer: les mouvements ethniques et différencier les civilisations indigènes des invasions ethniques, enfin, distinguer non seulement les processus d'immigration mais aussi les émigrations partant du territoire étudié. Nous arrivons, par cette voie à la connaissance des civilisations mixtes. Cette méthode

¹⁾ Kozłowski L.: Kultura łużycka a problem pochodzenia Słowian. IV Zjazd historyków w Poznaniu 1925.

nous conduit enfin à la connaissance de ce qui nous est parvenu de la civilisation des anciens peuples sur les terrains déjà conquis par les apports subséquents, ainsi qu'à la connaissance des territoires où les anciennes civilisations ont duré plus longtemps que dans les pays limitrophes. L'analyse des cartes représentant la portée des civilisations dans les périodes successives, nous permet enfin d'indiquer les territoires sur lesquels le développement de la civilisation d'un peuple donné s'est accompli sans être influencé, durant des périodes successives, par la moindre infiltration étrangère. Nous arrivons ainsi à particulariser les cycles de civilisation. La méthode cartographique nous donne la possibilité de vérifier objectivement les jugements et, par cela même, elle fait de la pré-histoire une science exacte.
